GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 97.** 18. sierpnia 1840.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

Między JCKMością C e s a r z e m A u s t r y i a JKMością K r ó l e m S a r d y n i i stanął t r a k t a t k u z a b e z p i e c z e n i u p r a w w ł a s n o ś c i, p o d w z g l ę d e m w y c h o d z ą c y c h w o b u t y c h p a ń s t w a c h t a k l i t e r a c k i c h j a k o t e ż a r t y s t y c z n y c h u t w o r ó w. Traktat ten w *Dostrzegaczu austryjackim* z d. 11go b. m. całkowicie zawarty, i w naszém piśmie w swoim czasie umieszczony będzie.

C i ą g d a l s z y o d m i a n z a s z ł y c h w c. k. w o j s k u: Posunionymi zostali: Na pułkownika podpułkownik Józef P a r e s i, z korpusu inżenierów marynarki, dyrektor budowy okrętów, na swojéj posadzie. — Na podpułkowników majorowie: Józef G e r o l d, z puł. piech. barona Bakonyi nr. 33, komendant batalijonu grenadyjerów; Jan G r i e n i n g e r d e W a h l f e l d, z puł. piech. Arcyksięcia Rajnera nr. 11; Antoni K n e i s l e r, z puł. piech. Reisingera nr. 18, wszyscy w pułku; i Daniel R a s z t y c h, z szluińskiego pogranicznego pułku piechoty nr. 4, adjutant komendy jeneralnéj na banacko-warazdyńsko-karłowickiém pograniczu, w likańskim pułku pogranicznym nr. 1, z pozostawieniem go tymczasowie na jego posadzie.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

D. 29go lipca w c. k. Akademii Maryi Teresy, odbył Alexander hrabia M n i s z e c h dysputę na doktora prawa i otrzymał w dowód łaski cesarskiéj cyfrą JCKMości przyozdobiony pierścień brylantowy.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Donoszą z Madrytu pod d. 27. lipca: »Mianowany prezydentem rady i ministrem sprawiedliwości Don Antonio Gonzalez, godności téj dotąd ani przyjął ani odmówił. Jenerał Don Valentin F e r r a z przyjął ministeryjum wojny. Don Jose F e r r a z, brat jego, ministrem skarbu mianowany, przybył tu dnia dzisiejszego z kąpiel el Molar. P. O n i s, bawiący w dobrach swoich koło Salamanki, dziś wieczorem spodziéwany. Zaraz po jego przybyciu cztéréj ci nowi ministrowie odbędą naradę, poczém p. G o n z a l e s postanowienia ich do Barcelony zawiezie. Don Vicente S a n c h o nie przyjął ministerstwa spraw wewnętrznych.«

Najnowsze pisma paryskie zawiérają następujący list z Barcelony pod d. 26. lipca: »W dniach ostatnich nie zaburzano już więcéj spokojności. Porządek powrócił, a jeżli dotąd stanu oblężenia nie zniesiono, dzieje się to z przezorności. Królowa - Rejentka wstrzymuje się jeszcze od przejazdek po *Rambli*, by nie dać powodu do zbiegowisk.«

Na wiadomość o ostatnich wypadkach w Barcelonie, obaj byli kapitanowie jeneralni, L a u d e r i baron d e M e e r, wynieśli się do Bajonny.

List prywatny z Kadyxu pod d. 19. lipca w *Journal des Debats* powiada, że podróż fregaty *Belle Poule* do tego miasta bardzo szczęśliwie wypadła, a podróżni byli w jak najlepszym humorze. Wyprawiono w Kadyxie na cześć ich walkę byków, za co książę J o i n v i l l e kazał bandzie muzycznéj fregaty, odgrywać co wieczoru serenady dla mieszkańców na placu San Antonio. Jenerałowie B e r t r a n d i G o u r-

)(

g a u d zwracali szczególniéj uwagę Andaluzanów i byli ciągle ciekawymi otoczeni.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Parlament, według pism ministeryjalnych, ma być d. 11go sierpnia odroczony.

Książę i księżna Nemours d. 29go lipca pożegnali się z Królową i członkami rodziny królewskiéj. D. 31go lipca mieli z Brygthonu odpłynąć do Dieppy.

Po drugiém odczytaniu bilu rejencyjnego, izba niższa na posiedzeniu d. 29go lipca zajmowała się przede wszystkiém bilem pana Kelly o zniesieniu kary śmierci i bilem dotyczącym się dóbr kościoła kanadyjskiego. Przeciw piérwszemu, mającemu być po trzeci raz odczytanym, powstał lord John Russell z tą uwagą, że tak ważna a w zasadach swoich wątpliwa zmiana ustaw karnych, w tak późnym czasie posiedzeń przez parlament przechodzić nie powinna. Wspiérał go w tém p. Robert Peel, poczém bil 78 głosami przeciw 51 odrzucono.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 30go lipca odczytano po raz drugi bil o dystryktowych municypalnościach irlandzkich, a zwłaszcza na uwagę księcia Wellingtona, bez żadnego oporu. — W końcu posiedzenia lord Lyndhurst zapytał ministrów o zawartą w sprawach Wschodu konwencyję i o wyłączenie z téjże Francyi; pytający chciał li wiedzieć, czy jest lub nié ma podobnéj konwencyi. — Lord Melbourne odrzekł, że jest w istocie prawdą, iż między Angliją, Austryją, Rossyją, Prusami i Portą zawiązano układy dla uspokojenia Wschodu. Układy te są już bardzo daleko posunięte, lecz przed ratyfikacyją nie można ich za ukończone uważać. »Tym czasem »powtórzył« rzecz bardzo pewna, że układy te znaczny postęp uczyniły.« Na zapytanie lorda Brougham, ażali to prawda, jak wieść niesie, że Francyi czyli jéj reprezentantowi nie piérwéj doniesiono o będącym w mowie układzie, aż po onegoż zawarciu, odpowiedział lord Melbourne, że istotnie życzono sobie, by Francyja jedną z innemi mocarstwami szła drogą, tym czasem Francyja do układów nie należała. — Lord Brougham odpowiedział na to, że mu nic więcéj nie pozostaje, jak tylko nad tém mocno ubolewać.

Po przejściu przez wydział bilu rejencyjnego na posiedzeniu izby niższéj d. 30go lipca, odpowiedział lord Palmerston na zapytanie lorda Sandon, że sprawę o siarkę w zadowalający sposób rozstrzygnięto i że się zajmują planami do załatwienia pretensyj portugalskich.

Lord Palmerston, według Galignaniego *Messengera*, przesłał notę gabinetowi francuzkiemu, w któréj oświadcza zadziwienie swoje, iż tenże z powodu połączenia się mocarstw d. 15. lipca, tak wielką niechęć okazał. Wyrażono największe zapewnienia przyjaźni dla Francyi, i że bynajmniéj nie myślano przez to połączenie, w czémkolwiek Francyi ubliżać.

Morning-Chronicle w jednym z artykułów swoich obiéra sobie za szczególniejsze zadanie, zbijać główne punkty artykułu *Constitutionnela*, o postępie polityki francuzkiéj i źródłach pomocniczych Francyi. Pod względem nagany wmieszania się w turecko-egipską sprawę, *Morning-Chronicle* podaje w ogólności następujące uwagi: »P. Thiers mniema, że nie należało nam interweniować, i że powinniśmy byli dopuścić, ażeby zwycięztwo jednéj lub drugiéj partyi tę sprawę rozstrzygnęło. Byłoby to wszystko bardzo pięknie, gdyby była Rossyja nie chciała wtedy sama interweniować; a ta byłaby to niezawodnie uczyniła, mimo wszelkich pięknych dowodów Francyi; chcąc więc przeszkodzić, by Rossyja sama nie interweniowała, interweniowaliśmy razem. Innym sposobem nie mogliśmy bynajmniéj postąpić. Nie mogliśmy zostawić Sułtana przy jednym tylko protektorze. Dowody o niemieszaniu się są przeto czczą gadaniną.« Na uwagę *Constitutionnela*, że lord Palmerston był jedynym członkiem gabinetu angielskiego, któremu propozycyje posłannika rossyjskiego pana Brunowa zdawały się podobnemi do przyjęcia, odpowiada *Chronicle*: »P. Thiers i gabinet jego uwiódł się niestety fałszywą wieścią i mylnemi uzasadnionemi na tém nadziejami, że lord Palmerston sam stoi ze zdaniem swojém, i utrzymać go nigdy nie będzie w stanie. Niech p. Thiers tym, którzy go do tego punktu omylili, podziękuje za to odosobnione stanowisko, jakie teraz zajmuje.« W niemożność skłonienia Baszy Egiptu środkami zmuszającemi, *Chronicle* także wierzyć nie chce, i znajduje to nader dziwném, że Francyja ma tak wielką względem Baszy obawę, podczas gdy on tak się gotowym okazuje, stawić czoło ogółowéj potędze całéj Europy. »Gdyby »mówi wspomnione pismo« angielska i francuzka flota były popłynęły do Alexandryi i zażądały powrotu floty tureckiéj, takowa musiałaby była być niezwłocznie oddaną, i negocyjacyje byłyby poszły całkiem inną koleją.« Wyliczanie źródeł pomocniczych Francyi powoduje nareszcie *Chronicle* do następujących uwag: »Wymienione summy są w saméj istocie znaczne, by Basza Egiptu mógł Sułtana Syryi pozbawić. Ale Francyja zatrzyma swoje pieniądze; uczyni ona jak my uczy-

nili, gdy Francuzi wbrew życzeniom i przedstawieniom naszym, za Burbonów do Hiszpanii weszli. Byliśmy wtedy bardzo rozgoiewani; wspominaliśmy o działach, lecz nie czyniliśmy z nich żadnego użytku, bo upor ze strony Francuzów nie wart był wojny. Nie podpada tym czasem wątpliwości, że Francyja zajmie niezwłocznie wojenne stanowisko i, wnet powoła wszystkie klasy swéj rezerwy; takowe o 200,000 ludzi przewyższą stan teraźniejszy wojska francuzkiego.«

Morning-Herald o środkach użytych przez pana Thiers czyni następujące uwagi: »Gdyby Anglija słowami zastraszyć się mogła, toby manifest pana Thiers powinien ją trwogą nabawić; lecz my nie jesteśmy tak dotkliwi, jak nasi sąsiedzi, i wiémy bardzo dobrze; że to tylko słowa i nic więcéj. Francyja i Anglija mają za nadto wiele zdrowego rozsądku, by o to w spór się zawikłać, że Mehmed Ali jest dumniejszym, niźli się lordowi Palmerstonowi podoba; napiszą wzajemnie kilka not dyplomatycznych, ale wojna zdaje się nam niepodobną, raczéj p. Thiers i lord Palmerston z ministeryjum wystąpią.« Dziennik ten wyraża tylko obawę, ażeby angielska i francuzka flota nie starły się z sobą, gdy obie po jednem morzu krążą, a francuzkie okręty otrzymają rozkaz bronić egipskich i angielskich okrętów.

Będący w Portsmuth oddział marynarki królewskiéj, otrzymał rozkaz część ludzi swoich umieścić na pokładzie okrętów *Cambridge*, *Pike* i okrętu parowego *Stromboli*, tak iż tylko niewiele wojska do służby załogowéj pozostanie. Wzięto także na okręty artylerzystów i brygadę dział.

Francyja.

Król i rodzina królewska mieli d. 5. sierpnia przenieść letnią stolicę swoję z St. Cloud do zamku Eu. Tylko Księztwo Ichmość Orleańscy mają w St. Cloud pozostać.

Według *Journal des Debats*, p. Guizot spodziéwany jest w zamku Eu podczas pobytu Króla. Prezydent rady p. Thiers ma w tymże czasie przybyć także do wspomnionego zamku.

Uroczysty chrzest hrabi Paryża ma się odbyć w dniu urodzin jego, d. 24. sierpnia.

La Presse donosi, iż w Paryżu rozeszła się wieść, że izby zwołane będą na dzień 25. września.

Moniteur z d. 3. sierpnia zawiéra następujące dwie depesze telegraficzne: »1) Marsylija d. 1. sierpnia, godzina 6. wieczorem. Prefekt ujścia Rodanu do prezydenta rady. Porucznik okrętowy Sparck, komendant angielskiego statku pocztowego *Prometeusz*, odpłynionego z Malty d. 28. lipca i w téj chwili tutaj przybyłego, opowiadał, że w dniu odjazdu jego doniósł zawiniony z Bajrutu do Alexandryi angielski statek parowy, iż powstanie w Syryi bez dobycia oręża utłumiono i że flota egipska wróciła do Alexandryi, z częścią wziętego do Syryi wojska.« — »2) Marsylija d. 1. sierpnia, pół do 9. wieczorem. Malta d. 28. lipca. Konzul francuzki do prezydenta rady. Okręt *Alecto*, który d. 21. z Bajrutu a d. 23. z Alexandryi odpłynął, zawinął do Malty d. 28. zrana; kapitan donosi, że powstanie w Syryi ukończone. *) — W Konstantynopolu odkryto spisek, na którego czele stał były Wielki-Wezyr Chosrew Basza, którego uwięziono a potém na wygnanie skazano.«

Skutkiem ogłoszonych d. 1. sierpnia uchwał królewskich, w ogóle 150,000 konskrybowanych stanie jeszcze przed końcem tego miesiąca pod chorągwiami. Co się marynarki dotyczé, wykształcenie nowych żołniérzy do tego rodzaju wojska, wymaga wprawdzie więcéj czasu i mozoły, niźli przy wojsku linijowém; tymczasem siła morska jest w zadowalającym stanie, do czego niemało przyczyniło się ćwiczenie, jakie miała przez wojnę w Mexyku, Buenos-Ayres i przez eskadrę obserwacyjną na Wschodzie. W przeciągu trzech miesięcy stan czynny marynarki wynosić będzie 25 okrętów linijowych i 24 wielkich fregat. — Ministeryjum wojny postanowiło do remonterunku konnicy użyć koni z pod żandarmeryi, a żandarmom, których takowe są własnością, wynagrodzić za konia po 800 franków. — Na zakupienie koni i materyjał dla artyleryi, przeznaczonych ma być sześć milijonów franków. Dnia 31go lipca zawarto kontrakt na dostawę artykułów siedlarskich za summę 1,700,000 franków.

Gazety pisały, że hrabia Walewski miał jechać do Alexandryi z tajném poleceniem od pana Thiers; teraz donoszą, że takowy w prywatnych interesach do Korsyki się udaje.

Odpłynięcie z Cherbourga eskadry przeznaczonéj do La Plata, nastąpiło w istocie dnia 30. lipca. Takowa składa się z fregaty *Gloire*, z banderą wice-admiralską barona de Mackau, z korwety *Boussole* i brygu *Oreste*. Gazeta jedna zapewnia, że do admirała Mackau przed rozwinięciem żaglów nadeszły nowe instrukcyje, według których należy mu się starać o ile możności jak najprędsze załatwienie sporu z Rozasem, ponieważ w teraźniejszych okolicznościach obecność użytéj przeciw Buenos-Ayres siły zbrojnéj, jest na morzu Śródziemném nagle potrzebna.

---

*) Wiadomości podobne donieśliśmy już w Nrze 95. pisma naszego.

Wiadomość z ostatniéj poczty.

Nadzwyczajną drogą nadeszła do Wiédnia ze Strasburga następująca wiadomość, którą tam dnia 7. t. m. wieczorem przez depeszę telegraficzną z Paryża odebrano:

Paryż d. 7. sierpnia 1840.

»Ludwik Bonaparte d. 6. t. m. dopuścił się w Bulonii nowego zamachu; lecz go zaraz uwięziono i w zamku tego miasta osadzono. Zachowanie się załogi, gwardyi narodowéj i ludu, było wyższe nad wszelką pochwałę.«

Niemcy.

Z Hanoweru pod dniem 3. sierpnia donoszą: »Konstytucyja już jest wygotowana. Zgromadzenie Stanów rozwiązano. Król Jmć reskryptem swoim z dnia 29. lipca uczynił w stanowych uchwałach konstytucyi niektóre wytknięcia i zaproponował pod tym względem odmiany. Obradami nad témi przez Króla zaproponowanemi odmianami zajmowały się zgromadzone Stany od 29go do 31go lipca. Przyjęto je z maléml wyjątkami, jakoż tym sposobem uchwaloną konstytucyję przesłały Stany Królowi, w nocy z dnia 31. lipca na 1. sierpnia. Wykonany przez Króla dnia 1. sierpnia akt konstytucyi, przepisano tegoż samego dnia, 1. sierpnia o godzinie 11. w nocy i w aksamit oprawiony Stanom doręczono. Na dokumencie tym był własnoręczny podpis i pieczęć Króla Jmci, tudzież kontrasygnatura ministra gabinetu. Przyłączony do tego drugi dokument, mocą którego przystąpienie Królewicza Następcy do konstytucyi ogłoszono, podpisany był przez Królewicza i podpis ten przez Króla, wszystkich ministrów i innych członków gabinetu stwierdzony. Poczém akt konstytucyi w stanowych archiwach złożono. Nazajutrz 2go sierpnia, były w pałacu wielkie pokoje, a członkowie obu izb doręczyli Królowi adres, w którym mu podziękę swą, nietylko za przedłożenie planu, ale najszczególniéj także za sankcyjonowanie uchwalonéj przez nich konstytucyi, wyrazili. W izbie drugiéj zaproponowano, aby w tym adresie podziękowania umieścić prośbę pod względem przedsięwzięcia środków, jakiemiby się do istotnego uspokojenia kraju przyłożyć można; lecz propozycyi téj w dalszém ułożeniu adresu zaniechano. Po odbytych wielkich pokojach i doręczeniu adresu, który Król Jmć bardzo łaskawie przyjął, wyprawiono w sali oranżeryi w Herrenhausen wielki obiad, na który ciało dyplomatyczne, członków obu izb (z małym wyjątkiem) i mnóstwo wyższych urzędników państwa i oficerów zaproszono.«

W. Księztwo Poznańskie.

— *Z Poznania dnia 7. sierpnia.* —

Dzień 5. sierpnia w rocznikach miasta Poznania na zawsze pamiętnym będzie. Najjaśniejszy Król i Pan nasz najmiłościwszy, w nieprzebranéj dobroci szlachetnego serca swego, najpokorniejsze prośby wiernych swoich poddanych katolickich W. Księztwa Poznańskiego usłuchać i X. Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego, Marcina Dunina, do archidyjeczyi jego przywrócić raczył. Zaledwo wieść ta pocieszająca o przybyciu Arcypastérza, który d. 5. o godzinie 10. wieczorem w pożądaném zdrowiu w pałacu swoim stanął, po mieście się rozeszła, a już nazajutrz rano tłumy nabożnych wszystkich klas na mszę ś. w tutejszym kościele metropolitalnym, którą sam Arcypastérz celebrował, się zgromadziły, aby w tym przybytku chwały bożéj Panu zastępów gorące składać podzięki: że z trzodą Chrystusową uwielbianego jéj Arcypastérza znowu połączyć i dusznemu jéj osieroceniu koniec położyć raczył. — Wieczorem dnia 6. na znak powszechnéj radości większa część domów miasta, a mianowicie kamienice na Tumie rzęsistém jaśniały światłem, a lud gromadami przy pięknéj pogodzie aż późno w noc przeciągał ulice miasta, wznosząc okrzyki radości na cześć N. Króla, ojca i pocieszyciela ludów swoich, i na uczczenie X. Arcybiskupa.

(*Gaz. Poz.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga d. 22. lipca.* (*3. sierpnia.*) —

Najjaśniejszy Cesarz Jmć, na przedstawienie ministra oświecenia, zasadzone na uprzedniém porozumieniu się z Namiestnikiem Królestwa Polskiego, raczył rozkazać, iżby uczniowie warszawskiego okręgu naukowego nosili mundur z sukna ciemno-zielonego z czerwonym kołnierzem i ze wszelkiemi dalszemi przynależytościami mundurowego ubioru uczniów zakładów naukowych cesarstwa, stosownie do wzorów zatwierdzonych przez N. Pana.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć rozkazać raczył, aby odtąd nie używać nazwy białoruskich i litewskich gubernij, i aby też gubernije wymieniane były z osobna właściwemi ich nazwami, jakoto: Witebska i Mohylewska, Wileńska i Grodzieńska, i nigdy inaczéj nie były wzmiankowane jak imiennie.

(*Gaz. Por.*)

Umieszczonych w »Gazecie Petersburskiéj« *Wiadomości bojowych* od korpusu kaukazkiego dokończenie: »Na cytadelę Nawagin górale kilkakrotnie uderzali, ale ich zawsze z odwagą

i wytrwałością odparto. W czasie jednego z tych napadów korzystali górale z ciemności nocnéj i łoskotu rozhukanego morza, otoczyli, nie dostrzeżeni przez czaty, z wszystkich stron warownię, wdarli się za pomocą drabin i haków na mury, zdobyli część wału i wtargnęli do warowni. Tam przywitali ich waleczny komendant warowni, kapitan Podgórski i porucznik Jakowlew z częścią załogi. Obadwaj oficerowie polegli, lecz żołniérze poszli z bagnetem w ręku na gorali i odparli ich za wały. Z równym skutkiem walczono na innych wszystkich punktach napadniętéj warowni. Chorzy nawet dobrowolnie opuszczali lazaret i mieli udział w boju. Za nadejściem dnia oczyszczono po trzygodzinnéj walce warownię z nieprzyjaciela, który w niéj znaczną liczbę zabitych i ranionych zostawił. — Dnia 26. maja o godzinie 2. zrana otoczyło około 12,000 górali z okolicy warownię Abę, leżącą na drodze z Kubanu do wybrzeża morza Czarnego. Śród okropnego krzyku i wystrzałów z ręcznéj broni, uderzyli oni nagle na tę warownię. Grad kul, granaty ręczne i kartacze, jakiemi ich powitano, nie zdołały wstrzymać ich natarczywości. Z oczywistą pogardą śmierci, z nadzwyczajną szybkością i łatwością wtargnęli ci zuchwalcy w rowy, wdarli się na górę i biegli na śmierć oczywistą. Ich pancerni żołniérze wdzierali się po kilka razy do cytadeli, ale ich za każdą razą albo trupem położono, albo odparto. Nakoniec, mimo wszelkich natężeń załogi, wtargnął liczny oddział do bastyjonu i z rozwiniętemi chorągwiami wdarł się w głąb warowni. Dowódzca warowni, pułkownik Wesołowski, nie stracił przytomności umysłu. Zgromadził on swoich 40 odwodowych żołnierzy, poszedł na bagnety, wyparował nieprzyjaciela z warowni i dwie chorągwie zdobył. Smiały ten czyn wstrzymał zapęd oblegających i zapalił odwagę załogi w najwyższym stopniu. Odparty na wszystkich punktach nieprzyjaciel udał się w ucieczkę i podług zwyczaju mieszkańców Wschodu unosił z sobą ciała poległych ziomków. W ręku załogi pozostało 10 jeńców, a w warowni i przekopach znaleziono 685 trupów. Większą część tychże nieprzyjaciel niezawodnie z sobą uniosł. Z naszéj strony poległo 9 prostych żołnierzy i 18 raniono. Załoga warowni Aba składała się w ówczas z 1 oficera sztabowego, 15 oficerów niższych i 676 prostych żołniérzy; szczupła ta garstka dowodzi już niepospolitéj odwagi i męztwa całéj załogi, a razem jednomyślnego postanowienia, bronienia do upadłego powierzonéj im warowni.

Turcyja.

— *Z Tryjestu d. 5. sierpnia.* —

»Piszą z Tryjestu pod dniem 5. sierpnia, że według najnowszych wiadomości nadeszłych z Alexandryi do dnia 17go, 18go i 19go lipca, Mehmed Ali zawiadomił okolnikiem wszystkich konzulów, o skończeniu powstania w Syryi. Książę Druzów Emir Beszyr, wiernością swoją ku Wice-Królowi piérwszy ku temu dał przykład. Onto był, który skłonił powstańców Libanu do poddania się i do przyrzeczenia, iż broń swoję wydadzą. Według ogłoszonych w Alexandryi wiadomości, krążący koło Bajrutu i Damaszku Syryjczykowie, poniosłszy w kilku potyczkach klęskę, na łaskę się poddali. Mehmed Ali kazał obwieścić, że wszystkie egipskie okręty wojenne, które do portu alexandryjskiego powróciły, dla tego tam przybyły, ponieważ powstanie skończone. Prawdziwą przyczyną zaś może to było, iż się obawiał spodziéwanéj tamże floty angielskiéj. — Inny list prywatny donosi z tamtąd, że pan Eugeniusz Perier przybył z Paryża z depeszami do Wice-Króla, w których radzono mu, by oddał flotę turecką bez wszelkich warunków, i nawet do niektórych pod względem Syryi skłonił się zezwoleń, gdyż inne mocarstwa przystąpią może do środków zmuszających.«

Donoszą z Konstantynopola pod dniem 29. lipca: »Ambasador francuzki hrabia Pontois, wybiéra się w podróż do Francyi za zezwoleniem rządu. — Według wiadomości z Malatyi pod d. 19. lipca, Ibrahim Basza stoi z armiją swoją pod Maraszem. Takowa ma się składać z 65,000 ludzi i obejmować 200 dział.«

Z nad-granicy serbskiéj piszą pod dniem 7. sierpnia: »Według doniesień z Belgradu, wspominany już (w piśmie naszém) *firman* sułtański, odczytano w Topczyderze na zgromadzeniu Stanów serbskich. Wszyscy członkowie Stanów oświadczyli jednomyślnie, że utrzymać chcą zagwarantowany przez Portę i Rossyję statut organiczny. Atoli żądaniu Mussy Effendego: wydania burzycieli spokojności, jakoteż przywrócenia obalonego stronnictwa Wuczycza i Petroniewicza, oparły się Stany.«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 16. b. m. był u Jego Król. Mości Arcyksięcia jeneralnego Gubernatora wielki obiad, na który także damy miały zaszczyt być wezwanémi. Po południu były bardzo liczne pokoje, które aż do szóstéj godziny wieczorem trwały. — Dnia 16go po południu

za kościołem Stéj Maryi Magdaleny wybuchnął pożar, w którym dom pod liczbą 99¼ zupełnie spłonął. — Dzisiaj w teatrze przedstawione będą sztuki kuglarskie, w których niemiecki aktor p. Stelzer jako naśladowca pana Döblera popisywać się będzie. — Nowy dom gościnny i zajézdny w gmachu, w którym przedtém była jeneralna komenda, otworzony ma być dnia 1. listopada r. b. Zajmują się już odnowieniem tego domu, który urządzony będzie zupełnie na sposób wielkich *hotelów* w innych prowincyjach. — Z początkiem września rozpocząć się mają przedstawienia na scenie polskiéj. — Zasklepianie Pełtewy od teatru hrabiego Skarbka postępuje coraz daléj, równie jak i wzdłuż *hotelu de l'Europe* już w téj mierze ziemię kopać zaczęto. Y***

Dnia 15go b. m. wyjechał ze Lwowa z powrotem do Pragi dr. Jakób Filip Kulik, profesor wyższéj matematyki na uniwersytecie praskim, członek królewskiego czeskiego Towarzystwa umiejętności; — autor pisma: *Untersuchungen über die Kettenbrückenlinie* (*mit* 2 *Steintafeln*, *Prag* 1838) a ziomek tutejszy. Ma się zająć teraz napisaniem dzieła: *Matematyka zastosowana do mechaniki*, które w polskim języku w sposobie popularnym wyłoży. Dzieło nader dla kraju potrzebne. A.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Bochnia dnia 13. *sierpnia* 1840. Chociaż z przyjemną nadzieją żniwa w okolicy tutejszéj rozpoczęto; jednak deszcze częste są tak dalece zbiorom na przeszkodzie, iż żyto po większéj części na pokosie od kilku dni leżąc, bez wątpienia porośnie, jak prędko zmiana powietrza nie nastąpi. — Żyta kopa wydaje 5 do 6 ćwierci; pszenica dobrze i pięknie w wielu miejscach wygląda, jęczmień i owies średnio; co się tycze urodzajów jarzyn: grochu, kapusty i ziemniaków, te wyglądają dobrze i zdają się być plenne.

Na dzisiejszym targu płacono korzec pszenicy 6 zr., żyta starego 5 zr., nowego 3 zr. 12 kr., jęczmienia 3 zr. 36 kr., owsa 2 zr. 48 kr., grochu 5 zr. 12 kr., siana cetnar 24 kr., słomy 24 kr. m. k. Podług doniesień handlowych z Hamburga, spekulanci z przyczyn nieurodzajów we Francyi, konicz pozakupowali, i dla tego się on u nas dopytują. Płacą za korze 22 do 23 zr. m. k. Okowita cokolwiek z ceny spadła, i podług wszelkich widoków jeszcze niżéj spadnie: przy braku odbytu i znacznych zasobów w ręku spekulantów i niektórych producentów. — Na wyszynk propinacyi płacą za garniec okowitéj 30sto stopniowéj z okrągłym anyżem 46 kr. m. k.; jednak z nowego wyrobu na odstawę późniejszą nie słychać ażeby kontrakty pozawierano.

Sadagóra dnia 13. *sierpnia* 1840. Jarmark na Pantaleona zwany, miał się zacząć dnia 3go sierpnia r. b.; lecz dla święta sobotniego u Żydów i następującéj niedzieli, zaczął się dopiéro dnia 10 sierpnia r. b.; atoli dla braku kupujących dopiéro dnia dzisiejszego ukończonym został. — Na jarmark ten przypędzono z Besarabii wołów sztuk 4684, jałowic sztuk 554, razem 5238 sztuk, oprócz 6 sztuk bawołów, między temi jedna krowa bawolica z młodém cielęciem. Woły sprzedawano po 10, 12, 13, 14 dukatów; — zaś jałowic jedno stado sprzedano parę po 17 dukatów; lecz te krowy były duże i dobrze wypasione. Koni było sztuk 150 stadnych, między temi klacze ze źrébiętami; były to ładne konie na pozór, atoli same braki, które z Radowic dla wad odrzuciła kommenda wojskowa. — Z powyższéj ilości wołów, kilka stad powróciło do Multan, w ogólności każdy sprzedający stracił procent od kapitału; zaś końmi handlujący nietylko że kapitał potracili, ale nadto konie do domu zabrali i karmić je muszą tém bardziéj przez czas długi, ile że te konie na zołzy chore. — Chociaż jarmark ten był niepomyślny dla sprzedających, przecież już Żydzi pobiegli do Bełc woły kupować, gdyż spodziewają się, że obywatele z Galicyi na przyszły jarmark pospieszą. Jarmark ten zwany na *Hławosiki*, a dnia 10go września r. b. przypadający, powinien być liczniejszy, — Zboża, oprócz kukurudzy korzec po 5 zr. 30 kr. i owsa korzec po 4 zr. 30 kr. w. w., nie sprzedawano. Urodzaj tego-roczny można nazwać miernym, ileże grady dnia 24. lipca r. b. na Bukowinie spadło, szkody wielkie poczyniły. Siana o połowę mniéj niż w roku przeszłym urodziło się, nie będzie tedy czém wołów wypasać. — O kartoflach nic pewnego dotąd powiedzieć nie można, późne zasiewy i ten gatunek ziemiopłodów spóźniły; spodziewać się, iż na przyszłą wiosnę zboże pójdzie w górę, najbardziéj z téj przyczyny, ponieważ do Galacu i Odessy, pszenicę i kukurudzę na okręty zabierają, i handel temi produktami teraz w tamtą stronę obróćony. — Wełny prostéj płacono kamień po 12 zr. w. w. Skóry owcze i jagnięce nie miały pokupu, skór bydlęcych wcale nie było, któremi handel znaczny z Besarabii i Multan w Sa-

---

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobiercow Franciszka Krattera. (Dod. Nad.)
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 97. Gazety Lwowskiéj.

dagórze wprzódy prowadzono: produkt ten pokup znajduje ku Siedmiogrodzkiéj Ziemi i w dalszych stronach.

Ołomuniec. Targ na woły d. 12. *sierpnia* 1840.

Przypędzili: 1) Dawid Nowak, z Laszek, 58 wołów; 2) Mateusz Żydek, z Żurawna, 82; 3) Allerhand, z Turad, 97; 4) Selig Allerhand, z Żurawna, 136; 5) Aron Bril, z Żurawna, 138; 6) Mojżesz Allerhand, z Biskowic, 222; 7) Abraham Fichmann, ze Stryja, 130; 8) Nuchem Weismann, z Żurawna, 76; 9) Mendel Barber, z Bojan, 241. Małémi partyjami 367. — Ogółem 1547.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
Do Pragi i Wiédnia st. 2.	82	366	—	—	10 1/2
— dtto. dtto. st. N. 3.	93	345	—	4	10
— Berna i Pragi st. N. 4.	136	316	—	—	9 3/4
Po części małémi partyjami stado Nro. 5.					
Niesprzedanych do Wiédnia pognano ze st. 6.	184				
Do Berna stado Nro. 7.	94	302	—	—	9 1/4
— Austryi st. Nro. 8.	76	330	—	—	9 3/4
— Wiédnia i Pragi st. 9.	241	342	—	—	10 1/4
Małémi partyjami . .	367				

W tym tygodniu stanęło na naszéj targowicy 1547 wołów, w drodze zaś przedał Amster z Żurawna 210 sztuk po 11 cetnarów ważących z 6 radoszem po 390 zr. w. w., które przez Lipnik wprost do Wiédnia popędzono. Słychać, że i z Węgier teraz więcéj tam dostawiają bydła rzeźnego, dla tego też cetnar wołowiny spadł w Wiédniu na 40 zr. w. w.

Przypędzone na naszę targowicę w różnych partyjach woły, dobréj były jakości; jednak partyja jedna z 184 sztuk złożona i z przyczyny zbyt wysokich cen niesprzedana, do Wiédnia odesłała. — Na przyszły tydzień spodziéwamy się także tyle co i tym razem wołów.

Kolej żelazna z Wiédnia do Tryjestu.

(Wyjątek z mowy Najdostojniejszego Arcyksięcia Jana, mianéj na przeszłoroczném posiedzeniu towarzystwa przemysłowości Środkowéj Austryi.)

Podawszy w nrze 79 »Gazety« naszéj wiadomość: że lada chwila spodziewane jest najwyższe zezwolenie założenia kolei żelaznéj z Wiédnia do Tryjestu, udzielamy teraz niektórych szczegółów co do kierunku, którym ta koléj ma być poprowadzona:

Kolej ta ma być połączona z koleją wiédeńsko-rabską, a to tym sposobem, że przedsiębiercy téj ostatniéj kolei wypuszczą koléj boczną z Wiener-Neustadt do Schottwien, od którego to punktu poczynać się będzie koléj wiédeńsko-tryjestańska.

Zaraz w samym początku dla przebycia góry Semmering na granicy styryjskiéj, koléj ta urządzona będzie na konie, do któregoto celu ma być użyty gościniec bity, który w zeszłym roku zakładać zaczęto. Przez Mürzzuschlag, górę pod Krieglach i Wartberg, [1]) daléj nizinami mürcejskiemi, po części wzdłuż lewego brzegu rzéki Mürz i Mur, dwa razy piérwszą z tych rzék przekroczywszy, mija ta koléj od strony zachodniéj Gradec, Feldkirchen i Karsdorf, i dostaje się przez Ober-Fogau do Spielfelden, pod którego wysoko położonym zamkiem rzekę Mur po raz ostatni przekracza. [2]) Dostawszy się na dziedzinę rzéki Drawy, ciągnie się koléj naprzód niedaleko głównego gościńca handlowego i pocztowego, na wschód go zostawiając, potém zwróciwszy się w stronę południowo-wschodnią, przecina tenże gościniec, i dostawszy się na niziny rzéki Pessnitz, mija od strony południowéj St. Leonhard i St. Dreyfaltigkeit, przekracza Pessnitz i przez wioskę Lotschitz, następnie poniżéj miasteczka Pettau [3]) przekracza Drawę i dostaje się na niziny téj rzéki, którą w ogóle dziewięć razy z jednego brzegu na drugi przestępuje. W nizinach téj rzéki dotyka miasteczka Neustift z południowo-wschodniéj strony, Studenitz od północy, i Pöltschach. Ztąd nizinami rzéki Vogleina mija od strony południowo-wschodniéj miasto Cilli; i lewym brzegiem Sanu przez miasteczko Tüffer dostaje się przy ujściu Sanu do Sawy na granicy

1) Pod Mürzzuschlag i pod Krieglach przed Wartberg potrzeba będzie nasypu ziemi, w niektórych miejscach na 10 stóp wysokiego. — Przez górę pod Krieglach zrobiony będzie *tunel* na 150 sążni długi.

2) W téj przestrzeni potrzebny będzie krótki nasyp ziemi pod młynem w Sauritsch, i *tunel* na 60 sążni długi, pod Steindorf. Także w nizinach Spielfeldzkich i Obeggskich, ma być nasyp ziemi. Wysokość tych nasypów będzie od 12 do 30 stóp, a długość pojedynczego nasypu od 40 do 250 sążni.

3) Pod Pettau będzie potrzebny nasyp ziemi na 18 stóp wysoki, a 200 sążni długi.

Karniolii. Przekroczywszy Sawę[4]) idzie kolej ciągle w górę téj rzéki z prawego brzegu, i sięga miasta Lublany (Laibach.) Tutaj przebywa rzékę Lublanicę tak powyżéj jak poniżéj miasta, przerzyna rozciągłe bagna, następnie przecina główny handlowy i pocztowy gościniec między Lueg i Górną-Lublaną i przez niziny rzéki Podlipa dostaje się na góry, na których z powodu trzech większych wzniosłości ($1\frac{1}{2}$ do 3 cali na sążeń) ciężar będzie musiał być rozdzielony, i w tym celu drugi lokomotyw do pomocy przybrany. W téj przestrzeni kolej przekracza gościniec tak do Idryi jako i do Lohitsch prowadzący, a koło samego Lohitsch przechodzi od strony południowo-wschodniéj. W dalszym ciągu idzie kolej mimo Jelouza, a w połowie odległości między wioską Rakek i miastem Zirknitz zwraca się znowu ku gościńcowi handlowemu i pocztowemu, i następnie mimo starego zamku St. Canzian, dostaje się do Adelsberg[5]); przekroczywszy wprzódy dwa razy gościniec. Minąwszy Adelsberg od strony południowo-wschodniéj, ciągnie się daléj w południowym kierunku przez wioskę Mautersdorf, nizinami rzéki Poik, aż do tego punktu, w którym gościniec do Feistritz prowadzący, pod Sadneg też rzékę przekracza.

Z Sadneg (młyna nad rzéką Poik) dwa są projekta dalszego pociągnienia kolei do wybrzeża morskiego, i tak:

Według pierwszego z tych projektów kolei przekroczywszy też rzéczkę zwraca się nazad na północ do Nussdorf, i jeszcze przed Hruschuje przekracza gościniec pocztowy tryjestański, i obszedłszy tamtejsze wzgórze dostaje się do Prewald,[6]) a ztąd nizinami rzéki Moschiunik do Lositze. Z tego puntu aż do miasta Wippach w kierunku północno-zachodnim urządzona ma być koléj dla koni ze średnim spadkiem $1\frac{1}{2}$ cala na sążeń. Daléj ciągle nizinami rzéki Wippach aż do jéj ujścia do Isonzo, a ztąd lewym brzegiem téj ostatniéj rzéki, aż po za Sagrado, następnie na zachód Fagliano między St. Petro i Radipiglia, Begliano i Ronghi, południową stroną koło Monfalcone, a ztąd ze strony wschodniéj kanału Rogca dostaje się ta koléj do wybrzeża morskiego, i ciągle po tém wybrzeżu snując się, dochodzi nareszcie do Tryjestu.[7]) Tym sposobem prowadzona kolej wiedeńsko-tryjestańska miałaby całéj długości $79\frac{1}{2}$ mil austryjackich, i kosztowałaby 30 do 40 milijonów zr. m. k. Pochyłość jéj, wyjąwszy te miejsca, gdzie dla koni urządzona, wynosi najwięcéj 9 linii na sążeń.

Według drugiego projektu, zniwelowano już także przestrzeń od wspomnionego wyżéj młyna Sadneg do Tryjestu. I tak: kolej przekroczywszy rzékę Poik w téj saméj okolicy co i wyżéj opisana kolej, pójdzie daléj przez Slawinę na wschód St. Petri; tu opuszcza ona okolicę gościńca z Feistritz do Fiume prowadzącego, i w kierunku drogi bocznéj do Corgnale i Tryjestu idącéj, dążąc przez Kaal ku Ober-Coszana, dostaje się na niziny rzéki Reka, któréj lewym brzegiem (w pewném jednak oddaleniu) aż w okolice jéj ujścia się ciągnie, i minąwszy stary zamek Neukofl od strony południowo-zachodniéj, przebywa granicę Karniolii i wchodzi do kraju pobrzeżnego Küstenland.[8]) W pobliżu granicy przekracza drogę do Corgnale prowadzącą i daléj między Brestovizza i Povier idzie ku Sesana, którego miasta z południowéj strony prawie dotknąwszy, zwraca się nagle ku Orleig, aby wznoszące się tam wzgórza obejść, i nareszcie w kierunku północno-zachodnim dostaje się do Optschina. Ztąd aż do Tryjestu, to jest na długość 5000 sążni ma być założona koléj dla koni, a to na drodze bitéj, już dzisiaj gotowéj.— Poprowadzona według tego projektu kolej, byłaby krótszą o $6\frac{1}{2}$ mil od kolei, według pierwszego projektu przez Prewald i Wippach iść mającéj. Pochylenie téj kolej nie potrzebowało być w żadném miejscu większe niż w tamtéj, ale byłaby ona daleko kosztowniejszą i do zakładania trudniejszą, a co większa utraciłoby się tym sposobem ważną bliższą komunikacyję z Włochami.

4) Rzékę Sawę przekracza kolej na murowanym moście. Wszystkie zaś mosty przez inne rzéki mają być po największéj części drewniane. — Po nad Sawą będzie w téj przestrzeni kilka krótkich *tunelów*, bo najwięcéj od 15 do 20 sążni długości.— Także kilka odsypów ziemi.

5) Po przed Lohitsch będzie kilka nasypów i odsypów ziemi, także i w nizinach rzéki Podlipy i pod Jelouze, prócz tego jeszcze dwa wiadukty i kilka krótkich *tunelów*; a to wszystko w przestrzeni między Lohitsch i Zirknitz.

6) Po przed Prewald potrzeba będzie kilkanaście nasypów ziemi na 10 do 30 stóp wysokich; także i siedm odsypów na 8 do 15 stóp głębokich. Pod samym Prewaldem wypadnie zrobić albo *tunel*, albo też odsypać ziemię na głębokość 36 stóp, w długości 200 sążni.

7) W części kolei przez wybrzeże morskie prowadzić się mającéj potrzebne będą dwa *tunele* na 30 do 80 sążni długie.

8) Na granicy Karniolii i kraju pobrzeżnego wzdłuż rzéki Reka, także pod Coszana i Kaal, będą potrzebne dwa *tunele* na 200 do 300 sążni długie; — przytém wielka liczba wiaduktów, odsypów i nasypów ziemi bardzo znacznych.